

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

## Marsz. Piłsudski o aktualnych zagadnieniach państwowych i o swej kandydaturze na Prezydenta.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wedle zapowiedzi p. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj powtórnie przedstawicieli prasy, udzielając im szeregu następujących wyjaśnień.

Pierwsze zapytanie ze strony prasy, skierowane do pana Marszałka, brzmiało:

— Panie Marszałku! Wypadki stworzone przez Pana dn. 12, 13 i 14 maja w odniesieniu do Sejmu dały w rezultacie pęknięcie Izby na dwa wyraźne obozy: prawicy i lewicy, określone nie przez co innego, jak przez stosunek do dokonanego przewrotu moralnego.

— Nie sądzę, aby Panowie mieli, ściśle mówiąc, rację. Nie przypuszczam, aby wogóle racjonalnym było uleganie przyzwyczajeniom, nie powiem nawet myślowym, lecz przyzwyczajeniom dźwiękowym, związanym z pojęciami: „prawica i lewica“.

Polska powstała po ciężkiej długoletniej wojnie, która wstrząsnęła całym światem. I my i cały świat znajdujemy się jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się nowych pojęć politycznych, nadużywamy zaś w niesłychany sposób pojęć starych, przedwojennych, które bardzo dużo straciły na wartości. Jeżeli pojęcia „lewica i prawica“ mamy rozumieć, jako odpowiednik głębokich socjalnych prądów, istniejących w całym życiu, to zaznaczam, że we wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada ze wschodu siły socjalne znajdują się w stanie równowagi, chociaż niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownym poszukiwaniem metod wyjścia dla nowego powojennego świata.

Osobiście stwierdziłem natychmiast po wyjściu z Magdenburgu, iż Polska w tym stanie równowagi będzie musiała pozostawać długo, gdyż z jednej strony jest bardzo uboga i na eksperymenty zabraknie jej sił materialnych, z drugiej zaś strony zabraknie jej sił moralnych, jak odwagi, gdyż wyszła do nowego życia, ze społeczeństwem przyzwyczajonym do własnego upokorzenia i tchórzostwa myśli, nabytych podczas długoletniej niewoli narodowej i politycznej, niewoli u obcych.

Dlatego też, jeżeli pojęcia „lewica i prawica“ są związane z ruchami socjalnymi, nie byłem nigdy osobiście w naszej Polsce stronnikiem, dającym wyraźną przewagę jednemu lub drugiemu stronnictwu i wyrażałem zawsze myśl, której się i teraz przytrzymuję, że dla nas eksperyment, zrobiony przez naszego sąsiada ze wschodu, nie jest zachęcający.

Natomiast nie wierzę w nasze siły pod tym względem, byśmy w porównaniu z naszym sąsiadem z zachodu i innymi państwami na świecie mogli się zdobyć na dawanie im przykładu rozwiązania problemów socjalnych, gdyż słusznie czy nie słusznie wszędzie na świecie, jak twierdzą, równowaga socjalna utrzymuje się. Jeżeli zaś „lewica i prawica“ mają oznaczać pojęcia polityczne, związane z daleką i dawną przeszłością, sięgającą gdzieś hen aż do wielkiej rewolucji francuskiej, to wybaczą Panowie, lecz próbując ana-

lizę stosunków politycznych w mojej ojczyźnie, nigdy nie mogłem skonstatować, co jest właściwie mówiąc, „lewicą“, a co „prawicą“.

Jeżeli Panowie wezmą naprz. jeden z aktów naszej historii, najbardziej hańbiący, zamordowanie Prezydenta Narutowicza... Zostało ono dokonane niewątpliwie przez ludzi należących do t. zw. „prawicy“. Tymczasem wszędzie na świecie akty mordy przedstawicieli państwa dokonywane są przez tę „lewicę“, która przekracza wszelkie granice ustroju politycznego obecnego świata, tak, iż nie sposób takiej „lewicy“ włączyć nawet w rejestr stronnictw politycznych lewicy.

Prawica gdzieindziej charakterystycznie dąży do zmniejszenia siły i potęgi parlamentaryzmu na rzecz władz wykonawczych, u nas zaś najwybitniejszym przedstawicielem rozwydrzenia partyjnego i oparcia wszystkiego w Polsce na prawach i przywilejach panów posłów i senatorów jest nie kto inny, jak t. zw. „prawica“.

Także autorem konstytucji, odzieraającej władzę wykonawczą ze wszystkich cech siły na rzecz „złotych wolności“ posłów i senatorów jest również ta właśnie „prawica“. Tak, iż gdy się rozumuje podług pojęć „prawica i lewica“, musi się zabrnąć w jakąś sprzeczność z pojęciami ogólnie istniejącymi i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia.

Osobiście nigdy nie chciałem być członkiem ani polskiej „lewicy“, ani polskiej „prawicy“. Nie chciałem nigdy należeć do żadnego stronnictwa, ani aprobować panowania stronnictw nad Polską.

— „Z tego należy wnosić, że p. Marszałek, jako wysunięty kandydat na Prezydenta, nie uważa się za przedstawiciela jednej połowy obecnego Sejmu i że wogóle jest przeciwny traktowaniu wyboru Prezydenta w płaszczyźnie walki między obecną lewicą i prawicą sejmową.“

— „Naturalnie. I moim zdaniem kwestja postawiona zarówno przeze mnie, jak i przez życie na tem polega. Polega ona przede wszystkim na zdolności ze strony państwa karania wykroczeń i nadużyć specjalnie pieniężnych tak, aby Polska przestała być śmieszną w świecie, oraz na tworzeniu warunków, umożliwiających wyjście z marazmu, do którego doprowadziła metoda pracy państwowej w Polsce.“

Proszę przecież wyobrazić sobie, iż jesteśmy zlepieni z okrawków trzech państw, z których każde miało swoje prawa, swoje przepisy i swoją metodę pracy państwowej. Jesteśmy dziedzicami, chcąc nie chcąc, tych trzech metod.

Wobec tego zaś, że te trzy państwa pracowały przeciwko Polsce w sposób wyraźny i jasny, mamy mnóstwo przepisów, ciężących na nas stale i ustawicznie dotąd, gdyż, jak prawdopodobnie panowie tego nie wiedzą, zniesienie tego całego bagażu musi być uczynione według istniejących u nas koncepcyj przez równorzędne polskie instytucje. A więc

część przez Sejm, część przez Senat, wreszcie inna część przez Radę Ministrów.

Może panowie sobie wyobrażają, jak to wolno postępuje, jak wolnym jest ten proces oswojania się od smutnej naszej przeszłości, gdyż my byli podzieleni na trzy części i co dzięki powolnemu postępowi pracy państwowej, dotąd jak najstaranniej utrzymujemy. Nie dziwię się też weale, gdy spotykam ludzi, którzy ze wzruszeniem ramion mówią, iż Polska jak gdyby dumna jest z tego, że potrafiła utrzymać w całej nienaruszalności wszystko to, co w Polsce robiły państwa o ustrojach politycznych, które albo nie istnieją weale, jak Austria, albo zmuszone były przez rozwój życia przejść do całkiem innych form, jak Rosja i Niemcy.

Wyglądamy zapewne niezwykle archaicznie. Niedawno naprz. z pewnym podziwem dowiedziałem się, że jakieś przykre i nużące przepisy nie mogą być zmienione, gdyż były zatwierdzone przez s.p. Arkadiusza Stolykina oraz Radę Państwową... w Petersburgu.“

— Właśnie ta paląca potrzeba nacji państwa wyraża się w zawieseniu na ust milionach pytaniu, które muszę powtórzyć: Czy p. Marszałek zgodzi się postawić swoją kandydaturę na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej?

— „Panowie mię wciąż pytają, wreszcie jak i inni ludzie o moją kandydaturę na Prezydenta. Chciałem zwrócić uwagę wszystkich, iż przed ustąpieniem z urzędu Naczelnika Państwa wygłosiłem przemówienie, w którym starałem się wyjaśnić, dlaczego nie chcę kandydować na urząd Prezydenta.“

System Konstytucji, która została uchwalona przez Sejm konstytucyjny dał w ręce panów posłów i senatorów tyle przywilejów i tyle sposobów zatamowania każdej pracy w państwie, że zdaniem moim, każdy Prezydent skazany jest na męczeństwo. Cóż dopiero mówić o mnie, o człowieku, który namiętnie lubi pracę, dającą szybkie efekty i który z trudem znośić jest w stanie długie rozmowy i przetargi bez decyzji i efektu.

Już wtedy stwierdziłem, że ja do takiej pracy się nie nadaję i że trzeba szukać innych ludzi, którzyby mniej tracili cierpliwości w bezpłodnym szarpaniu się dla zupełnie, moim zdaniem, beznadziejnego przekonania panów posłów i senatorów, by się wyrzekli swoich przywilejów przeszkadzania rządowi i wciągania p. Prezydenta do pracy na rzecz dobra i korzyści partyj, a nawet klik i klików.

— „W przeciągu 3 i pół lat, dzielących nas od chwili wypowiedzenia przez p. Marszałka swej opinii, t. j. od listopada 1922 r. może nie tyle w samym Sejmie, ile w społeczeństwie dojrzała świadomość tej głębokiej słuszności, iż dziś oczywiście powszechnie rozumie się, iż Sejm ten zakończył swój żywot naprawianiem tego błędu konstytucyj, tj. rozszerzeniem uprawnień władzy wyko-

nawczej w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej. Opinia rozumie, iż tylko pod tym warunkiem jest wogóle możliwy i celowy wybór Prezydenta, a zwłaszcza jeżeli nim ma być p. Marszałek“.

— Proszę Panów, ja nie chcę twierdzić, iż tak nie jest, lecz to co panowie nazywają opinią nie jest panem posłem, czy senatorem. Wynaję, trzeba mieć dużo optymistycznej ufności, aby się zdobyć na akt wiary w tak dziwny przewrót moralny. Przecież rzadkimi są wypadki na świecie, aby uprzywilejowana warstwa zerwała się chętnie swych przywilejów. Zławsza rzadkimi są wypadki w historii, by uczyniły to kliki i klikizki.

Co do mnie, wybaczą panowie,

przypuszczam, iż [Sejm i Senat po wyborze nowego Prezydenta, ustąpią o tyle opinii, że się na pewien czas rozejdą, zawiesiwszy miecz Damoklesa swoich przywilejów i praw, zatamowania każdej czynności rządowej nad głową nowego elekta, któryby się musiał zająć utworzeniem nowego rządu. Daj Boże, aby przy tem tworzeniu nowego rządu nowego elekta nie została skompromitowana możliwość dokonania tej pracy w szybkim tempie, gdy do pomocy mu staną tak, jak dotąd było w Polsce, wszystkie stronnictwa, grupy i kliki poselskie i senatorskie.

Na tem p. Marszałek zakończył swe niezwykle interesujące wyw-  
rzenia.

## Obrady Klubów Sejmowych przed Zgromadzeniem Narodowym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

### Obrady Klubu „Piasta“.

Sejm w dniu wczorajszym ożywił się bardzo. W poszczególnych klubach rozpoczęły się narady celem zajęcia stanowiska wobec ostatnich wydarzeń oraz w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady pełny klub P. S. L. „Piasta“ pod przewodnictwem wice - prezesa pos. *Debskiego*. W naradach wzięło udział 58 posłów i senatorów, między innymi byli ministrowie *Kiernik* i *Osiecki*.

Pierwszy zabrał głos pos. *Debski*, przedstawiając w obszernym referacie zebranyemu obecnej sytuacji politycznej w związku z Zgromadzeniem Narodowym.

Z kolei sen. *Buzek* wygłosił referat o koniecznych zmianach Konstytucji i ordynacji wyborczej, które należy przeprowadzić przed rozwiązaniem Sejmu.

Po referacie powyższym rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos cały szereg posłów i senatorów.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie cały szereg rezolucyj, z których na uwagę zasługują: klub nie przyjmuje, złożonej przez prezesa *Witosa* rezolucji ze stanowiska przewodniczącego klubu parlamentarnego „Piast“. Oświadcza, że żywi do niego całkowite zaufanie i stwierdza konieczność pozostania na dotychczasowym stanowisku. Zarazem klub stwierdza, że prezes *Witos* i koledzy klubowi, którzy uczestniczyli w ostatnim rządzie, spełnili swój obowiązek, przyjmując misję rządzenia z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej, broniąc ustroju demokratycznego i praworządności. To też klub wyraża cześć dla wszystkich, którzy stali na straży Konstytucji i legalności, a szczególnie dla b. Prezydenta *Wojciechowskiego* i prezesa *Witosa*.

Klub stwierdza, iż „Piast“ pierwszy podniósł konieczność naprawy ustroju parlamentarnego w Polsce przez stosowne zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu, czego konsekwencją byłoby rozwiązanie obecnego Sejmu przed upływem jego kadencji.

W związku z ostatnimi wypadkami klub ponowił swoją inicjatywę w celu zapewnienia państwu na przy-

szłość odpowiedniego ustroju parlamentarnego, niezbędnego zwłaszcza dla większości ludności w Polsce, t. j. dla włościanstwa, które jedynie w należytej zorganizowanym ustroju parlamentarnym liczyć może na udział w życiu państwowym.

W dalszych rezolucjach klub przeciwstawia się rzekomym napaściom na p. p. *Witosa*, *Kiernika*, *Osieckiego* i innych członków klubu, których się oskarża o korupcję. Klub stwierdza, że źródłem kryzysu państwowego jest kryzys gospodarczy i finansowy i że tym sprawom przedewszystkiem należy poświęcić uwagę.

Rezolucje klubu „Piasta“ uderzają przede wszystkim brakiem jakiegokolwiek wzmianki o taktyce postępowania klubu w czasie Zgromadzenia Narodowego oraz o osobie kandydata na Prezydenta, na którego klub „Piasta“ miałby głosować. Jest to zgodne z dotychczasową taktyką „Piasta“, który czeka zawsze do ostatniej chwili na powzięcie decyzji i dąży do tego, aby decyzja ta nie była jasną i stanowczą.

Wyrażenie holdu dla p. *Witosa*, tudzież byłych ministrów *Kiernika* i *Osieckiego* jest dowodem, iż większość klubu „Piasta“ nie wyraża żadnej nauki z moralnego przewrotu, jaki się dokonał.

W nadchodzącą niedzielę ma obradować ponownie klub „Piasta“. W niedzielę też ma zapadć decyzja, na kogo postanowiono będzie głosować.

Wtajemniczeni twierdzą, iż wczorajsza dyskusja była czasami bardzo namiętna i burzliwa i że w łonie „Piasta“ zarysowały się dwa wyraźne prądy, z których jeden staje w obronie p. *Witosa*, drugi rozważniejszy wypowiada się za istotną pacyfikacją przez wybranie na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej *Marszałka Piłsudskiego*.

Najprawdopodobniej klub poweźmie uchwałę wolnej ręki dla swoich członków podczas Zgromadzenia Narodowego.

Niewątpliwie duży odłam piastowców głosować będzie wówczas na Marszałka.

### Obrady Klubu Stron. Chłopskiego.

Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady pełnego klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego.

Z dotychczasowego toku obrad wynika, iż po za postulatami natury gospodarczo-socjalnej, jako to bez-

względem wykonaniem reformy rolnej, klub domaga się stanowczo powierzenia godności Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałkowi Piłsudskiemu.

## Obrady Naczelnej Rady Sjonistycznej.

W dniu wczorajszym obradowała kandydatką Marszałka Piłsudskiego. Naczelna Rada Sjonistyczna. Wiek- Dziś zbiera się Koło Żydowskie, złość mówców opowiedziała się za które powzięcie w tej mierze uchwałę.

## Prezydium Koła Żydowskiego u premiera.

P. premier Bartel przyjął wczoraj na przeszło godzinnej audjencji prezydium Koła Żyd., które mu przedstawiło szereg swych postulatów.

P. premier zaznaczył między innymi, iż rząd jego stoi ściśle na stanowisku Konstytucji i hasłem jego jest, aby wobec mniejszości narodowych w Polsce stosowano w całej pełni liberalizm i przestrzegano Konstytucji, wobec której wszyscy obywatele są równi.

## Obrady innych klubów.

Dziś po za obradami Koła Żydowskiego odbędzie się posiedzenie głównego zarządu ChD.

W piątek obradować będzie polny klub ZLN. W sobotę klub ChD.

## Generałowie Zagórski i Rozwadowski internowani w Wilnie.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy.)

Generałowie Rozwadowski i Zagórski i pułk. Jaźwiński zostali przewiezieni do Wilna, gdzie będą internowani do czasu rozprawy sądowej.

Prokuratorja wojskowa przygotowała akt oskarżenia przeciwko powyższym wojskowym o nadużycia służbowe. Należy podkreślić z naciskiem, iż internowanie powyższych panów niema absolutnie charakteru jakiegokolwiek oskarżenia ich o udział w pamiętnych walkach w Warszawie.

## Propozycje zabezpieczenia przez Polskę niepodległości państw Bałtyckich.

Ryskie „Siegodnia“ z dn. 26-go b. m. podaje, iż pisma moskiewskie donoszą, iż w czasie podróży ostatniego naczelnika wydziału wschodniego polskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Stanisława Janikowskiego przez Polskę został uczyniony szereg propozycji zarówno Lotwie, Estonji i Finlandji, zmierzających do zabezpieczenia granic państw Bałtyckich.

Najważniejszym punktem polskiej propozycji jest obietnica okazania zbrojnej pomocy w razie napadu na państwa Bałtyckie ze strony SSSR. Polska przytem nie żąda wzajemności wystąpienia orężnego ze strony państw Bałtyckich w razie konfliktu Polską i SSSR. Polska jako warunek umowy stawia jednak koordynowanie polityki państw Bałtyckich w stosunku do SSSR. z polityką Polski.

Pisma moskiewskie czerpiąc jakoby swe informacje z Paryża stwierdzają, że propozycje polskie spotkały się z przychylnym przyjęciem w Lotwie i Estonji. Finlandja zaś odniosła się do nich dość wstrzemięźliwie. Podług tych samych wiadomości Rząd Piłsudskiego po przewrocie zakomunikować miał czynnikom zainteresowanym, że propozycje p. Janikowskiego utrzymuje w mocy i Marszałek Piłsudski przychylnie jest usposobionym do idei zabezpieczenia granic i niepodległości państw Bałtyckich.

Cała prasa Ryska poświęca b. dużo miejsca wypadkom w Polsce — bardzo przychylnie traktując przewrót dokonany. „Siegodnia“ całe szpalta poświęca osobie Piłsudskiego i możliwości obranie go na Prezydenta.

## Konferencja pracy.

GENEWA, 26.V. (Pat.) Dzisiaj rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji pracy.

## Min. Sokal przewodniczącym grupy delegatów rządowych.

GENEWA, 26.V. (pat) Trzy grupy delegatów na międzynarodową konferencję pracy a mianowicie grupa delegatów rządowych, grupa delegatów przedsiębiorców i grupa delegatów robotników ukonstytuowały się; przy czem pierwsza wybrała swym przewodniczącym delegata polski Sokala, druga Corliera, (Belgja), trzecia — Martinsa (Belgja).

## Zabójca Petlury oddany pod sąd.

PARYŻ, 26.V. (Pat.) Sędzia śledczy, który przesłuchiwał zabójcę Petlury Szwarzberga przygotował już odpowiedni wniosek na zasadzie którego Szwarzberg będzie oskarżony o zabójstwo z premedytacją.

## Zeznania zabójcy Petlury.

PARYŻ, 26.V. (Pat.) Sprawca zamachu na atamana Petlurę Szwarzberg oświadczył, że już w 1917 r. słyszał w Petersburgu i Odesie o wielkich prześladowaniach żydów na Ukrainie dokonanych za sprawą Petlury. Szwarzberg postanowiwszy zabić Petlurę rozpoczął w Paryżu poszukiwania za nim, aż wreszcie zamiar swój wykonał.

Policeja opieczetowała wczoraj mieszkanie Petlury, gdyż znajduje się tam wielka ilość bardzo ważnych dokumentów dyplomatycznych.

## IV Doroczna Wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków.

Wilno, maj, 1926 r.

(Ciąg dalszy)

Piotr Hermanowicz.

22. Szkic do projektu pomnika Adama Mickiewicza: — — —

23. Szkic do projektu pomnika Adama Mickiewicza: — — —

24. Szkic do projektu pomnika Adama Mickiewicza: — — —

Takie rebusowe koncepcje osobowości poety są mi jakies obce — dla mnie pozostanie Mickiewicz jedynie... wieszczęm.

25. Projekt studni miejskiej. Cokol — szlachetny w swej architektonicznej sylwecie; figurka zmietoszona w swej formie.

26. Fragment (głowa). Obfitość zbytecznych płaszczyzn: galki ozne, powieki, nozdrza zbyt silnie wyodrębnione.

27. Fragment (głowa). Kości polickowe występują niewyraźnie; oko lewe cokolwiek za wysoko; w wyrazie twarzy cisza.

### Uogólnienie.

W pomysłach dużo wesołości; w realizacji rzeźbiarskiej tych pomysłów stoi wyłącznie na przeszkodzie niewłaściwe zrozumienie formy rzeźbiarskiej.

### Jerzy Hoppen.

Cykl akwafort „Stare Wilno“.

28. Kościół św. Jakóba: dalszy plan w stosunku do 1go zbyt nieprzeczniony.

29. Kościół św. Rafała: zbanalizowany już przez wielu efekt rzuconej z poza chmur smugi świetlnej — a tu nie wpływa na nasświetlenie architektury.

30. Kościół św. Kazimierza: zbyttno nużący wciąż ten sam typ obłoków.

31. Kościół św. Anny: partja prawa w natężeniu cienia zbyt zlewa się z sąsiednim fragmentem kościoła; z

## Przed Zgromadzeniem Narodowym.

A więc termin i miejsce Zgromadzenia Narodowego zostały wyznaczone.

Zwrot wypadków na tory legalności i Konstytucji znalazł swój ostateczny wyraz.

Przychodzi moment, kto wie czy nie zasadniczy w dziejach Polski.

Spółeczeństwo musi zdać egzamin ze swego wyrobienia politycznego.

Kom. Piłsudski jeszcze raz wolał być pedagogiem narodu, aniżeli poganiaczem stada baranów jeno opędzającym się od zgrai złych i głodnych wilków.

Piłsudski potężną swoją wolą zmusił społeczeństwo wejść na drogę legalności — chce aby społeczeństwo samo zdecydowało o dalszych losach Polski. Załanie jest trudne, ale musi się udać. Trudne jest dlatego, że musi być rozwiązane w o-kolicznościach pod każdym względem nienormalnych.

A więc zbiera się Zgromadzenie Narodowe, które nie jest niczem innym jak tym samym Sejmem i Senatem skompromitowanymi w oczach społeczeństwa, i w chwili obecnej zupełnie nie odzwierciedlającymi nastrojów i oczekiwań społeczeństwa.

I oto takie konające ciało, będące już prawie trupem ma zdecydować kto ma być Prezydentem, ma zdecydować o tem w tajnym głosowaniu. I oto staje pytanie, czy te strupieszale ciało usłyszy głos narodu i czy usłyszawszy podporządkuje się jego woli?

Dziś jest rzeczą jasną i nieulegającą dyskusji, że vox populi domaga się, aby Prezydentem został Kom. Piłsudski, który początkowo niechętny tej myśli, dziś ulega ogólnemu naciskowi rozumiejąc, że inaczej zdać by się mogło, że nie chce wziąć na swe barki ciężaru odpowiedzialności i konsekwencji wypływających z jego zbrojnego czynu.

I tak więc jest wola narodu, i jest zgoda Komendanta. Ale czy zostanie on pomimo to Prezydentem?

Sądze, że tak. Ale aby tak się stało — trzeba mobilizacji opinji publicznej, musi ona być tak wyraźna, tak dobitna tak powszechna i zdecydowana, aby Zgromadzenie Narodowe nie miało pod tym względem żadnych wątpliwości, aby każdy niegłosujący na Komendanta wiedział, że daje wyraz swym małym i złośliwym porachunkom partyjnym, a nie woli narodu.

Z drugiej strony trzeba aby wśród prawicy zrodziło się przekonanie, że niebezpiecznie jest płynąć przeciwko fali.

Majowe dni bowiem ujawniły fakty, z których należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Pierw-

szy fakt — że panowanie reakcji w Polsce było oparte na bardzo kruchych podstawach — sztucznie skle-jonej większości w Sejmie i na oparowaniu aparatu państwowego przez pewien odłam stronnictw prawicowych i ich organizacje gospodarcze.

Świadczy o tem fakt, że czyn Piłsudskiego znalazł aprobatę za niezlicznymi wyjątkami w całym kraju, a w szerokich warstwach pracujących powszechnie. Wykorzystywanie więc czysto formalnej większości w Zgromadzeniu Narodowym, nie odpowiadającej nastrojom i przekonaniom ogromnej większości narodu byłoby już nieobliczalną w swych konsekwencjach omyłką. A sytuacja komplikuje się jeszcze przez to, że dziś przy-cichły wszystkie zagadnienia socjalne, jak to głód ziemi wśród bezrolnych i małorolnych, jak głód pracy wśród kroci tysięcy bezrobotnych, nadzieja poprawy bytu wśród jeszcze pracujących ale za nędzne głodowe zarobki. Mleczą w tej chwili i mniejszości narodowe.

Słowem cisza zadziwiająca. Ale ten, kto ją rozumie, ten wie, że jest tak cicho tylko dlatego, że w tej chwili jest olbrzymia wiara w Piłsudskiego, wiara, że z chwilą gdy przyjdzie on do władzy na stałe, a w pojęciu najszerszych mas wiąże się to ze stanowiskiem Prezydenta — wówczas ulegnie zmianie na lepsze ogólna sytuacja nie tylko polityczna, ale i gospodarza kraju.

Zapewne jest w tym oczekiwaniu niebezpieczeństwo zawodu, bo zmęczone, znękané społeczeństwo chce złożyć na barki jednego człowieka nadludzki ciężar.

Ale jeszcze większe niebezpieczeństwo tkwi w przekreśleniu przez Zgromadzenie Narodowe wszystkich tych nadziei przez wybór na Prezydenta nawet już nie Trampezyńskiego lub Bobrzyńskiego, ale jakiejś szarej osobistości.

A wtedy trudno powiedzieć w jakie formy wyleje się gniew zawiedzionych, i kto ten gniew politycznie zdyskontuje. W każdym razie śmiało można stwierdzić już z góry, że nie prawica będzie ten gniew dyskontowała. I dlatego w przededniu Zgromadzenia Narodowego staje pytanie — czy prawica umie wyciągnąć konsekwencje ze swych porażek, czy jest tak ślepa i zawzięta, że gotowa pełnąć kraj na drodze nieobliczalnych możliwości, gwoi tylko tego aby korzystając z formalnych możliwości jeszcze raz spróbować utracić Kom. Piłsudskiego od steru i odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Nie daleka przyszłość już na te pytanie przyniesie odpowiedź.

Tadeusz Hołwko.

## Wybuch w fabryce amunicji w Zagożdżonie.

WARSZAWA, 26.V. (Pat.) „Express Poranny“ donosi, że wczoraj w wojskowej fabryce amunicji w Zagożdżonie pod Radomiem nastąpił wybuch w oddziale mieszczącym polerownię prochu bezdymnego. Wskutek nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn eksplodował bęben miedziany, zawierający 180 klg. prochu. Wybuch spowodował zniszczenie częściowe oddziału fabryki i pociągnął za sobą kilkanaście ofiar, pośród których doznał bardzo ciężkich obrażeń komendant budynku kapitan Walczyński oraz mjr. misji francuskiej Mouroux i sierżant francuski.

Pod gruzami znaleziono zmiażdżone zwłoki majstra fabrycznego. Na miejsce katastrofy zjechały władze wojewódzkie z Kielei oraz władze sądowe, które prowadzą dochodzenie w celu ustalenia powodu katastrofy.

## Komunikacja Paryż — Berlin.

PARYŻ, 26.V. (Pat.) Dziś otwarta została komunikacja lotnicza między Paryżem a Berlinem.

### Uogólnienie.

Technika akwaforty opanowana — mało zindywidualizowana; linja zbyttno poszarpana; monotonia w ujęciu kompozycyjnym; forma gdzie indziej zatarta. Praca solidna.

### Rafał Jachimowicz.

41. Portret księdza Józefa W. (gips patynowany): prawa szczeka cokolwiek zagubiona (zresztą może to defekt fizyczny modelu); włosy przestyliżowane; twarz mocna w wyrazie; układ płaszczyzn przeprowadzony konsekwentnie.

42. Portret Pani X. (gips) bardzo swoiście rozwiązane formalne zagadnienia rzeźby; wydobycie stylu.

43. Portret Pani H. Z. (gips patynowany): dużo dynamiki, opanowanie sylwety; wdzięk; wiele płaszczyzn czujnie wyszukanych.

44. Autoportret (gips): prawa kość policzkowa niewyraźnie zaznaczona; na partję czołową zbyt silny nacisk ciężkiej partji włosów; rozmiar nieusprawiedliwiony; wyraz mocnego skupienia.

## Wiec P. P. S. w Sali Miejskiej.

Zagajenie. Hołd poległym.

W niedzielę dnia 24 b. m. w Sali Miejskiej odbył się, zwołany przez P. P. S., wiec informacyjny, który, ze względu na swój charakter i nastrój, jaki na nim zapanował, należy zaliczyć do rzędu najwięcej wieców politycznych w Wilnie.

Wiec zagaił w imieniu organizatorów inżynier Witold Czyż. P. Czyż wyliczył powody, dla których ten wiec został zwołany, poczem w nawiązaniu do minionych tragicznych dni w stolicy, gdzie połała się krew bratnia, ogłosił minutę skupienia i ciszy w celu oddania przez zebranych hołdu poległym.

Wiec odbył się pod hasłem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przewodniczył prof. U. S. B. Ehrenkreutz; prezydium poza prof. Ehrenkreutzem stanowili pp. inżyn. Czyż, poseł Pławski, Jan Sosna, Stanisław Griete i Herman Kolodowski.

### Przemówienie posła Pławskiego.

Po odczytaniu znanego manifestu C. K. W. Polskiej Partji Socjalistycznej przez inż. Czyż, pierwsze dłuższe przemówienie wygłosił poseł Pławski.

Przemówienie to było drugoczą krytyką rządów Witosa i wodzącej go od szeregu lat na pasku endejji.

Wrażenie na audytorjum wywarło omówienie i uzasadnienie niesumiennej i szkodliwej dla państwa działalności całego szeregu filarów rządów chjeno-piastowych, którzy bez względu na sytuację w państwie, bez względu na ofiary ogółu społeczeństwa, a przedewszystkiem mas robotniczych, pragnęli władzy i zysków. W czasie tego przemówienia jak również następnym wygłoszonych przez prezesa Z. Z. K. p. Stążowskiego, inż. Czyż i przedstawiciela „Wyzwolenia“ p. Klimki, Niemilkę oklaski i okrzyki na cześć twórcy Polski Niepodległej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Nieudana prowokacja komunistyczna.

W czasie przemówienia pos. Pławskiego, w części poświęconej ostrej krytyce działalności komunistów oraz Niezależnej partji Chłopskiej rzucił ktoś ulotki komunistyczne.

Ulotki te, były wyzwaniem i prowokacją ze strony komunistów, którzy w ten sposób chcieli zniżyć podniosły nastrój wiecu.

Na sali zapanowało pewne poruszenie przeciwko prowokatorom, z których jednego niejakiego Izaaka Moguna omal nie pobito. Po przemówieniu posła Pławskiego zabrał ponownie głos inż. Czyż kończąc okrzykiem powtórzonym przez kilku tysięcy tłum: Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!

Wiec został zakończony przyjęciem rezolucji przez przeszło trzy tysięczną rzeszę zebranych. Rezolucja ta po za pewnymi specyficznymi partyjnymi i lokalnymi postulatami w innych zasadniczych liniach w stosunku do postulatów obioru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta i rozwiązania Sejmu zgodna jest z żądaniami całej Polski demokratycznej.

Rezolucję w jej głównej osnowie podajemy poniżej.

### Rezolucja.

„Zgromadzeni na wiecu P. P. S. w Wilnie, w dn. 24 maja 1926 r.

— oddając hołd ofiarom klasy robotniczej i wojska bohaterko walczącego przeciwko rządowi hańby narodowej Chjeno-Witosa i wyrażając serdeczne uznanie dla postawy całej klasy robotniczej w dniach walki, wzywają robotników, chłopów i inte-

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Zygmunt Zanoziński.

(Dalszy ciąg nastąpi).

lignoję pracującą do organizowania swoich sił i do baczności na każde wezwanie partji, dopóki walka z reakcją nie będzie zwycięsko zakończona.

„Zgromadzeni odrzucają możliwość współdziałania z komunistami t. zw. drobnerwcami i Niezależną Partją Chłopską.

„Zgromadzeni stwierdzają, że za krwawy posiew dni 12—14 maja b.r. jest odpowiedzialny rząd czarnej reakcji Chjeno-Witosa, który mając w swym zespole oraz popierając złoździej i łapowników, zniewolił uczelnie myślącą część społeczeństwa do zbrojnego protestu w imię moralności państwowej.

„Zwycięstwo demokracji zapoczątkowane przez Marszałka Piłsudskiego winno być dokonane w oparciu się i w imię interesów mas robotniczych, włościańskich i inteligencji pracującej.

**Zgromadzeni w obecnej sytuacji żądają:**

Objęcia przez Marszałka Piłsudskiego prezydentury Rzeczypospolitej;

Rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów; stworzenia Rządu Robotniczo-Włościańskiego bez udziału partji, popierających krwawy i sprzedajny rząd Chjeno-Witosa;

Wprowadzenie w życie programu gospodarczego P.P.S., społecznych i politycznych reform, zmiany polityki narodowościowej, wytopienia wszelkich nadwyżek i złoździejstw;

Zlikwidowania frondy Poznańskiego, jako akcji zagrażającej całości Państwa i natchmiastowego podporządkowania tej dzielnicy bez jakiegokolwiek zastrzeżeń władzy państwowej.

**W stosunku do miejscowych potrzeb:** Specjalnego uwzględnienia stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich, udzielenia wydatnej pomocy bezrobotnej ludności miast i wsi.

Istotnego urzeczywistnienia woli ludności w instytucjach samorządowych: miast, powiatów i gmin. Przeprowadzenia lustracji samorządów, a przede wszystkim usunięcia dotychczasowego zarządu Magistratu m. Wilna i rozwiązania Rady Miejskiej w Wilnie.

**Z całej Polski**

**Z Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.**

Najbliższe egzaminy wstępne dla osób nieposiadających wymaganych świadectw odbędą się w dniach od 14 — 17 czerwca. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą od 20-go maja do 10-go czerwca (łącznie). Do podania na imię Przewodniczącego Komisji Egzaminów Wstępnych dołączyć należy: życiorys, 2 fotografie, metrykę oraz kwit Kwesturę na opłaconą takse egzaminacyjną.

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

**Konferencja rozbrojeniowa.**

GENEWA 26-V. (Pat.). Wczoraj odbyło ostatnie posiedzenie podkomisji redakcyjnej komisji przygotowania konferencji rozbrojeniowej.

Posiedzenie to poświęcono całkowicie dyskusji nad sprawami przedstawionymi przez podkomisję. Najważniejszym momentem dyskusji było oświadczenie złożone przez delegata niemieckiego Berendorfa, który oparł się na tem, że pewne propozycje, a przede wszystkim propozycja francuska dotycząca procedury Rady w sprawie szybkiej i sprawnej organizacji pomocy zostały odesłane do zbadania i decyzji Rady.

Delegat niemiecki oświadcza, że jakkolwiek Niemcy nie należą do Rady to jednak zgodnie z oświadczeniem złożonym na marcowym zgromadzeniu Ligi Narodów uważają się za członka Rady nie mogą przeto powstrzymać się od wzięcia udziału w dyskusji nad wzmiankowanymi wnioskami tak jak to uczynili Stany Zjednoczone.

Niemcy zastrzegają sobie wolność co do wypowiedzenia się w chwili w której będą powzięte decyzje w sprawie tych wniosków. Jednocześnie Niemcy wyrażają przekonanie, że wszelkie decyzje Rady, które będą się opierały na dotychczasowym stanie zbrojeń muszą być uważane za tymczasowe, gdyż zasadniczym celem musi być doprowadzenie stanu zbrojeń do takiego poziomu ażeby żadne państwo nie rozporządzało większymi siłami niż te, które miałyby do swej dyspozycji Liga Narodów.

**Plenarne posiedzenie komisji.**

GENEWA, 26-V. (Pat.). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej, na którym rozpatrywano sprawozdanie do komitetu redakcyjnego.

Sprawozdanie to, które przyjęto jednomyślnie z nieznacznymi tylko formalnymi zmianami, przedstawione będzie Radzie Ligi Narodów.

**Skutki wybuchu wulkanu.**

TOKIO, 26-V. (Pat.). Gubernator Hokkaido donosi, że wydobyto z lawy Tokashi setki trupów oraz co najmniej 200 rannych. Oddziały ratunkowe zostały wysłane natychmiast na miejsce katastrofy.

Działalność ich jednak była utrudniona przez stan, w jakim znajdowała się powierzchnia ziemi po wylewach.

Wulkan Tokashi uspokoił się i wyrzuca jedynie z krateru kłęby dymu.

**Japonię spotyka nowe nieszczęście.**

TOKIO, 26-V. (Pat.). Według depesz, jakie nadeszły z Akity (północna Japonia), sąsiednia miejscowość Kitaura została nawiedzona straszną katastrofą.

Mianowicie w olbrzymim rezerwarze wody, służącym dla celów irygacji pól okolicznych, pękła ściana i olbrzymie masy wód z szalonym impetem runęły na miasteczko, połowę jego niszcząc prawie w zupełności.

Między innymi uległ zniszczeniu szereg wielkich gmachów jak ratusz, teatr, bank etc.

Jak przypuszczają ofiarą katastrofy padło około 400-u osób. Miejscowość liczy 7000 osób.

**Ofiary wybuchu wulkanu.**

TOKIO, 26-V. (Pat.). W/g ostatnich wiadomości z Hokkaido dotychczas wydobyto 144 trupy ofiar katastrofy wybuchu wulkanu.

Wulkan w dalszym ciągu wyrzuca masy popiołu wobec czego istnieje obawa, że wybuch może się powtórzyć.

**Lot Paryż—Tokio.**

WARSZAWA, 26-V. (Pat.). Słynny lotnik francuski kpt. Pelletier d'Oisy wylądował wczoraj popołudniu na lotnisku Mokotowskim, kończąc pierwszy etap zamierzonego lotu na przestrzeni Paryż—Tokio.

Dziś przy odjeździe w dalszą drogę do Moskwy podczas startu popsuł się ster, wskutek czego dalszy lot uległ przerwie.

**Ewangelicy w holdzie tym, co w walce o jutro jaśniejsze polegli.**

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele ewangelicko-reformowanym nabożeństwo żałobne ku czci poległych w dniach majowych.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządu. Między innymi zauważył p. Wojewodę Wł. Raczkiewicza, gen. Rydzę Śmigłego, gen. Kubina, dowódców pułków stacjonujących w Wilnie i vice-prezydenta Łokuciewskiego.

Nabożeństwo odprawił generalny superintendent Ks. M. Jastrzębski w asystencji Ks. Karnoldici I. Kurnatowskiego.

Wspaniały chór i orkiestra wytworzyły wysoce podniosły nastrój, który doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy po kazaniu Ks. Jastrzębskiego zagrano marsza pogrzebowego Chopina.

W kościele wszyscy powstali i w grobowej ciszy wysłuchali wruszających dźwięków, tego nieśmiertelnego utworu.

Ks. Jastrzębski wypowiedział ostatnie słowa końcowe wezwaniem: **Odejdźcie w pokój, milicjo Ojczyznę nadewszystko i sprawę Jej wyśnućie ponad interesy osobiste.** Poczem rozległ się chórny śpiew: „Boże coś Polskę”. Nabożeństwo wywarło na uczestnikach potężne wrażenie. Przepięknie podwoje kościoła, modląc się opuścili w skupieniu.

cia bezpośrednio. Warunku należytego przejęcia się rzeczą, jako stopnia do stanu *katharsis*, oczyszczenia wewnętrznego. To było celem twórczości tragicznych greckich i średniowiecznych twórców misterjów: nie wywołanie choćby najpotężniejszego wrażenia, ale przez wrażenie dokonane w duszy widza takich zmian, któreby tę duszę podniosły wywyższyły ku bóstwu.

Ten ostateczny cel twórcy jasno przebiega z tragedji Calderona i on to sprawił, że Słowacki przetopił to dzieło w tygłu swego natchnienia, by w innej formie tę samą treść podać rodakom ku zasłuchaniu. Stało się to, jak wiadomo, w drugim okresie twórczości autora „Króla Ducha”, kiedy idee religijne uznał był za probierze i drogowskazy rzeczywistości, w okresie mistycznym. W Hiszpanji XVII wieku odnalazł Słowacki ducha bliższego sobie. Jego entuzjazm religijny, jego wiarę żarliwą uznał za stan swój własny, w którym praca nad przekładem „Księcia Niezłomnego” była niezem innym, jedno wspólnem przeżyciem pewnego okresu drogi przez dwa pokrewne sobie duchy, dla których różnica dwustu lat wieku zatarła się zupełnie.

P. Mieczysław Limanowski w słowie wstępnym do przedstawięcia, wysnuł analogie między księciem Niezłomnym a naszym św. Kazimierzem, słuszne zdaniem mojem, jeżeli chodzi o analogję charakterów, natomiast bardzo problematyczne tam, gdzie wskazywał na jakoby mistyczny związek dat kanonizacji świętego patrona Litwy z datą ukazania się

**Z prasy żydowskiej.**

**List otwarty posła Wygodzkiego do Kuratora.**

Prasa żydowska w dalszym ciągu przytacza liczne fakty pobicia Żydów przez chuliganów, przytem podkreśla iż w pożalowania godnych zajęciach uczestniczą też uczniowie szkół średnich i szkoły technicznej, a nawet studenci Uniwersytetu Stefana Batorego. Policja wileńska pozostaje „neutralną” wobec tych wypadków.

Napady też mają miejsce na przedmieściach, ogrodach publicznych, a nawet w śródmieściu! Ma się wrażenie iż czyni to dobrze zorganizowana banda, która posuwa się nawet do bicia kobiet.

Ostatnio jak podaje „Wilnaer Tog” większa grupa słuchaczy Szkoły Technicznej napadła na wycieczkę uczniowską gimnazjum polsko-żydowskiego p. Epsztejna.

To samo miało miejsce z wycieczką żydowskiego gimnazjum realnego, na którą napadła grupa uczniów, i jak przypuszcza informator powyższego pisma, z gimnazjum im. Lelewela.

W związku z tem poseł dr. Wygodzki ogłosił w dniu wczorajszym w prasie żydowskiej list otwarty do Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego dra. Ryniewicza zatytułowany „O zdziwieniu młodzieży szkolnej w Wilnie”.

Poseł Wygodzki przypomina znane wypadki zesłorczone w gimnazjum im. Lelewela i jednocześnie zwraca uwagę, iż winna jest podwójna moralność, zastosowana w wychowaniu szkolnem w stosunku do swego środowiska z jednej i środowiska żydowskiego z drugiej strony.

Zaznacza iż chodzi tu o honor państwa polskiego, potępia nacjonalistyczną politykę uprawianą przez p. Stanisława Grabskiego i domaga się od kuratorjum ażeby winni uczniowie zostali wykluczeni ze szkół. (mg)

Podanym faktom nie chce się wierzyć. Osoba jednak posła Wygodzkiego jest zbyt poważną aby można było przypuszczać, by dał się uwieść pogłoskom niesprawdzonym i przesa-

dzie tak łatwej w podobnych wypadkach. I jeśli podobne wypadki miały miejsca nie ma dość słów na ich napiętnowanie. Sądymy, że Kurator Ryniewicz któremu powierzono jest pieczę nad zdrowiem moralnem młodego pokolenia, zdaje sobie sprawę do czego prowadzi podobnego rodzaju zdziwienia. Polityka nacjonalistyczna w wychowaniu zaczyna wydawać owoce

Czas najwyższy rozpocząć sanację moralną i w dziedzinie wychowawczej—jak i we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Stosunki w szkolnictwie Kuratorjum Wileńskiego, tej spuściznie po kuratorze Gąsiorowskim, wymagają sanacji od podstaw i to radykalnej. Sądymy, że powrót wojewody Raczkiewicza również odbije się pomyślnie na rozsprzęgających się jak widmy naszych stosunkach społecznych na skutek braku moralnego kierownictwa w stosunkach administracyjnych osieroczonego przez tak długi czas naszego województwa.

**Z ZAGRANICZY.**

**Abd-el-Krim kapituluje.**

PARYŻ, 26.V. Pat. Donoszą oficjalnie, że Abd-el-Krim udaje się na linję oddziałów francuskich i wraz ze swą rodziną i imieniem oddaje się pod opiekę Francji.

Upřednio odesłał on wszystkich jeńców francuskich i hiszpańskich. Abd-el-Krim zostanie przewieziony do Tazy, gdzie oczekują instrukcyj od rezydenta francuskiego Steega.

**Riffeni oddają jeńców**

FEZ, 26.V. (pat.). Odesłani przez Riffenów jeńcy francuscy składają się z 6-ju oficerów, 8-ju podoficerów 27-ju żołnierzy i 112-u algierczyków i senegalczyków.

Hiszpańscy zaś jeńcy — ze 106 żołnierzy, 19-u cywilnych mężczyzn 2-eh kobiet i 4-ga dzieci.

**Wybory w Rumunji.**

BUKARESZT, 26-V. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się w całym kraju wybory do Parlamentu. Przypuszczają, że rząd uzyska 70 proc. mandatów.

**Wyrok w sprawie monarchistycznych fałszerzy.**

BUDAPESZT, 26.V. (Pat.) W procesie frankomów zapadł dziś o godz. 6 min. 45 po poł. wyrok na mocy którego Windischgratz oraz Nadossy skazani zostali na 4 lata więzienia i po 10 milionów koron grzywny.

Gero skazany został na dwa lata więzienia i 2.000.000 koron grzywny, Olchvari na 5 miesięcy więzienia, zaś Barossy i Szortsey zostali uwolnieni.

**Z Giełdy Warszawskiej w dn. 26-V r. b.**

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	11,00	11,02	10,97
Funt sterlingi	—	—	—
II. Dewizy		sprzedaż kupno	
Belgia za 100 fr.	36,77	36,87	36,68
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	53,60 i pół	53,75	53,46
Praga	32,65	32,73	32,57
Holandja	442,80	443,90	441,70
Nowy-York	11,00	11,02	10,97
Paryż	35,80	35,89	35,71
Szwajcaria	213,48	213,02	212,94
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	155,65	156,01	155,29
Włochy	42,00	42,10	41,90
III. Monety		sprzedaż kupno	
Ruble złote	—	—	5,50
Ruble srebrne	—	—	3,40
Gram złota na 26-V 1926 r.	—	—	6,4668 zł.
(M.P. Nr 110 z dn. 26-V 1926 r.)			

**Z teatru.**

**Reduta: Księża Niezłomny. Tragedja w trzech częściach Calderona. Przekład Juljusza Słowackiego.**

Jedną z najważniejszych zalet Reduty, jako zespołu artystycznego jest owa umiejętność zbliżenia do publiczności dzieł, która poraz pierwszy zaobserwować się dało w wystawieniu „Wyzwolenia”, następnie „Wesela” ostatnio zaś „Księcia Niezłomnego”. Dzieła te przez swą koturnowość, przez wysokiego rzędu idee, których są wykładnikami, niełatwo dają się ująć w formę, zdolną zaabsorbować umysł współczesnego widza, w którym więcej niż kiedykolwiek jest gapiostwa i opanowania w pracy duchowej, bez której uczestnictwo w „Wyzwoleniu” czy w „Księciu niezłomnym” jest nudną stratą czasu. Owa umiejętność redutowa, którą od biedy możnaby nazwać reżyserją, znakomicie przyczyniła się do zachwiania zakorzenionego wśród pewnych sfer publiczności przesądu, iż sztuki tak wysokiej ideowej klasy, jak trzy wymienione wyżej, wymagają od widza uprzednich studiów nad dziełem, które ma ujrzeć na scenie. Te zaś przedwstępne poznawanie sztuki zamiast poznania wytworzącej zwykłe w umyśle pewne mniej lub więcej jasno skonkretyzowane „widzimisie”, z którymi człowiek jak z lokiem wybiera się do teatru i wedle jego miary sądzi widowisko, doznając przeżycia „rozczarowań”. Najgorszym zaś rezultatem takiego przygotowania jest przytępienie w sobie uczu-

cia bezpośrednio. Warunku należytego przejęcia się rzeczą, jako stopnia do stanu *katharsis*, oczyszczenia wewnętrznego. To było celem twórczości tragicznych greckich i średniowiecznych twórców misterjów: nie wywołanie choćby najpotężniejszego wrażenia, ale przez wrażenie dokonane w duszy widza takich zmian, któreby tę duszę podniosły wywyższyły ku bóstwu.

Ten ostateczny cel twórcy jasno przebiega z tragedji Calderona i on to sprawił, że Słowacki przetopił to dzieło w tygłu swego natchnienia, by w innej formie tę samą treść podać rodakom ku zasłuchaniu. Stało się to, jak wiadomo, w drugim okresie twórczości autora „Króla Ducha”, kiedy idee religijne uznał był za probierze i drogowskazy rzeczywistości, w okresie mistycznym. W Hiszpanji XVII wieku odnalazł Słowacki ducha bliższego sobie. Jego entuzjazm religijny, jego wiarę żarliwą uznał za stan swój własny, w którym praca nad przekładem „Księcia Niezłomnego” była niezem innym, jedno wspólnem przeżyciem pewnego okresu drogi przez dwa pokrewne sobie duchy, dla których różnica dwustu lat wieku zatarła się zupełnie.

P. Mieczysław Limanowski w słowie wstępnym do przedstawięcia, wysnuł analogie między księciem Niezłomnym a naszym św. Kazimierzem, słuszne zdaniem mojem, jeżeli chodzi o analogję charakterów, natomiast bardzo problematyczne tam, gdzie wskazywał na jakoby mistyczny związek dat kanonizacji świętego patrona Litwy z datą ukazania się

kowali” przy nich jakieś czynności ogrodnicze. Jest to wprawdzie zgodne z tekstem „robotnicy pracują”, ale w tymże tekście nieco dalej znajduje się niezbyt szczęśliwa wskazówka: „Don Fernand drze pargaminy i kawałki polyka”, której wykonawca, oczywiście, nie usłuchał, oszczędzając widzom przykrego widoku. Stąd wniosek, że t. zw. nawiasy nie zawsze obowiązują. Są to zresztą trzeciordne drobiazgi, o których wspominać jedynie dla ilustracji powyższych założeń.

Ważniejszą rzeczą będzie uświadomić sobie, w jaki sposób Reduta zdołała zbliżyć nas do „księcia Niezłomnego”, co podkreśliłem na samym wstępie niniejszego sprawozdania. Trzeba bowiem stwierdzić, że wiele osób (a należał do nich również piszący te słowa) sceptycznie zapatrywało się na projekt zagrania tragedji Calderona. Kto ją czytał uprednio, tego pomimo piękności języka Słowackiego musiały znużyć owe długie tryady, oraz pewien schematyzm charakterów, zacierający w wyobraźni zarys bryły utworu. W opracowaniu scenicznem zniknęło to wszystko, a przedewszystkiem dzięki przeniesieniu akcji pod otwarte niebo.

To nocne, ngwieżdżone niebo stało się wspaniałym rezonatorem wielkich namaszczonych słów, które na tle sztucznych, teatralnych butaforji napewno raziłyby swym patosem. Inaczej brzmi i inny pogłos w sercach wywołuje słowo, nabrzmiałe religijną ekstazą, wobec żywego nieba i żywych kamieni świątynnych, a

inaczej, słabiej, szarzej wobec tektury i płócien rekwiwytorskich.

Twórca tragedji świadomie umieszcza swe postacie na tle szerokiego przestrzeni. *Ogród nad morzem, brzeg morski, pustynia, pole pod murami Fezu*—to są miejsca wskazane przez samego autora i tylko one harmonizują całkowicie z podniosłą mową bohaterów. Drugim niezmiernie ważnym czynnikiem, który spotęgował wrażenie, było odegranie „Księcia” jednym ciągiem bez przerw i kurtyny, co stało się możliwe dzięki nieskomplikowanemu a wyrazistemu podziałowi pola widzenia na kilka naturalnie łączących się planów.

Wreszcie trzecim elementem przykuwającym uwagę była recytacja wiersza, wydobywająca z niego wszelką muzykę. Don Fernand—Osterwa mówił tym wierszem z idealną precyzją wyrazu, akcentacji i rytmiki, rozwijając całą przebogatą skalę dynamiki swego pięknie brzmiącego instrumentu głosowego, podkreślając niekiedy jego działanie gestem prostym, a posagowym w swej prostocie.

Doskonale rzeźbił ten wiersz król (Chmielewski) i śpiewała go prawie Fenixana (Gallowa). Natomiast Mulej zrobił sobie z niego najwykleszą prozę, urozmaiconą gestykulacją raczej balową niż misteryjną. Trzeba by jakoś zharmonizować tę postać z zespołem wykonawców. Intereszą muzyczne p. E. Dzielwskiego dobrze wiązły ze sobą poszczególne fazy widowiska, potęgując jego sugestywność. Zwłaszcza końcowy marsz żałobny wywarł silne wrażenie.

Tadeusz Łopalewski.

# KRONIKA.

Czwartek  
27  
maja

Dziś: Benedykta  
Jutro: Maksyma b.

Wschód słońca—g. 2 m. 59  
Zachód — g. 7 m. 33

## Teatr i muzyka.

— **Koncerty symfoniczne.** Jutro w piątek 28 bm. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim otwarcie sezonu letniego koncertów wileńskiej orkiestry symfonicznej.

Program pierwszego koncertu symfonicznego rozpocznie „Bajka” — Moniuszki, następnie usłyszymy „Suite polską” — Zarzyckiego i Marsz z su ty „Sigurd Jorsalfar” — Griega. Zakończy „Pięta symfonia” — Beethovena. Orkiestrę prowadzi utalentowany kapelmistrz Stefan Sledziński. Początek o godz. 8 wiecz.

W sobotę — 1-szy koncert popularny. Ceny biletów: wejście na koncert — 50 gr., miejsca siedzące — 1 zł. Bilety ulgowe dla uczącej się młodzieży i szeregowych — 30 gr.

— **Koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim** (sala Lutnia). Od dnia dzisiejszego rozpocznie się sprzedaż biletów na sobotni koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza o sławie wszechświatowej M. Erdenko, obdarzonego niezwykle pięknym tonem oraz wybitnym talentem. W wykonaniu tego świętego artysty usłyszymy nader wartościowe kompozycje Corelli, Bacha, Mozarta, Lalo, Dworzak-Kreislera, Cyril-Scotta i Sarasate. Akompaniować będzie p. E. Gordziakowska. Kasa czynna 11-1 i 3-9 w.

— **Niedyskrejacje teatralne.** Jak się dowiadujemy — dyr. Juliusz Osierwa przed wyjazdem na gościnne występy do Warszawy — wystąpi jeszcze w następujących sztukach: jutro jako Konrad w „Wyzwoleniu”, w sobotę i w niedzielę w „Księżu Niezłomnym” i w dn. 2 czerwca na ostatnim przedstawieniu Zespołu Reduty przed wyjazdem na V-ą Wyprawę Artystyczną po Kresach Rzeczypospolitej — jako Przekleci w komedji St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”.

— **Koncert popularny.** W dniu dzisiejszym w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się pierwszy z cyklu koncertów popularnych.

— **Reduta w gmachu na Pohulance** gra dzisiaj o godz. 8-jej wiecz. po cenach zniżonych o 75 proc. komedję St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”. Jutro o godz. 8-jej wiecz. również po cenach o 75 proc. zniżonych po raz ostatni w tym sezonie dramatu St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie”. Są to przedostatnie przedstawienia z szeregu powszechnych, które daje Zespół Reduty.

## URZĘDOWA

— **Przyłączenie 2-ch gmin pow. Lidzkiego do powiatu Wileńsko-Trockiego.** W myśl rozporządzenia władz centralnych 2 gminy powiatu Lidzkiego województwa nowogródzkiego gmina Komara i gmina Orany zostaną z dniem 1-go lipca 1926 r. przyłączone do powiatu Wileńsko-Trockiego. (zd.)

## MIEJSKA.

— **Wyjazd p. Łokucjowskiego do Warszawy.** W piątek dnia 29-go b. m. wice-prezydent Magistratu m. Wilna wyjeżdża do Warszawy na posiedzenie Rady Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. W czasie swego pobytu ma p. Łokucjowski zrealizować kolejne raty przyznanych Magistratowi pożyczek przez Bank Komunalny i Bank Gospodarstwa Krajowego. (zd.)

— **Ratujmy dzieci.** Odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu walki z bezrobociem. Przewodził senator Krzyżanowski. Obecni pp. Jozef, inż. Niewodniczański, inż. Czyż i Nagrodzki. Postanowiono przekazać do 850 złotych T-wu Kolonji letnich na utrzymanie dzieci bezrobotnych.

Przewidywane jest, że Kolonja dla dzieci powstanie w Borunach i będzie przyjęte około 120 dzieci. Fundusze T-wa kolonji letnich są bardzo ograniczone; potrzeba zaś i nędza dzieci miejskich jest ogromna to też niewątpliwie że „ofiarnie” społeczeństwo przyjdzie z należytą pomocą i zasilkiem materialnym poprze akcję T-wa Kolonji-letnich.

— **Pomoc Magistratu dla bezrobotnych.** Za ubiegły miesiąc Magistrat m. Wilna wypłacił bezrobotnym z tytułu pomocy doraźnej 6,000 złotych. Niezależnie od tego Magistrat wyasygnował na obiady dla bezrobotnych około 35,000 złotych. (zd.)

— **50,000 zł. daje Magistrat na kolonje letnie dla dzieci.** Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna ma w tym roku w sezonie letnim wyasygnować 50,000 złotych na kolonje letnie dla dzieci.

Nadmienić należy, iż w ubiegłym roku Magistrat wysłał do kolonji letnich 130 chorych dzieci i wyasygnował na ten cel 7,200 zł. Obecnie jednak liczba dzieci, które konieczne ze względu na ich niebezpieczny stan zdrowotny należałoby wysłać do kolonji letnich znacznie wzrosła.

Conajmniej 600 dzieci czeka na otwarcie tych kolonji. Jak dotychczas jednak Magistrat w tym kierunku nie nie zrobił. (zd.)

— **Szoferzy winni mieć przepisowe czapki.** Na mocy rozporządzenia władz wojewódzkich Komisarjat Rządu zarządził, żeby kierowcy samochodów w jaknajkrótszym czasie zaopatrzyli się w czapki przepisowe, które winne być kroju angielskiego, koloru ciemno granatowego i z okultym daszkiem. (1)

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ważne dla chorych bezrobotnych.** Chorzy bezrobotni, którzy chcą korzystać ze szpitala miejskiego, a którzy dotychczas musieli brać specjalne zaświadczenia z P. U. P. P. obecnie za okazaniem zwyczajnego zaświadczenia lekarskiego i legitymacji wystawionej przez P. U. P. P. mogą się zgłaszać do lecznicy miejskiej. (zd.)

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Z posiedzenia kierowników szkół powszechnych m. Wilna.** Ouegdaj odbyło się posiedzenie kierowników szkół powszechnych miasta Wilna w sprawie omówienia stanu zdrowotnego wśród młodzieży szkół powszechnych.

Kierowniczka przychodni lekarskiej szkół powszechnych dr. Dow-

giałowa przedstawiła zebrany bardzo niepomyślny stan finansowy przychodni z powodu braku funduszy. Następnie omawiano sposoby przyjsia z pomocą młodzieży chorej na otwartą gruźlicę, której jak wykazują urzędowe dane na terenie m. Wilna na 10,000 ogólnej liczby dzieci, jest przeszło 1000. Po dłuższej dyskusji postanowiono wystąpić do Kuratorjum Okręgu Szkolnego z wnioskiem wydzielenia dzieci chorych na otwartą gruźlicę i założenia dla nich specjalnych 3-ch szkół oraz szpitala.

Po omówieniu sprawy akcji na rzecz kolonji letnich omawiano sprawę zwolnienia od obowiązków szkolnych jeszcze do końca b. roku dzieci słabowitych. Postanowiono dzieci bardzo przemoczone na odpowiednie orzeczenia lekarza zwolnić od nauki. Na tem posiedzenie zakończono. (zd.)

## WOJSKOWA

— **Represje w stosunku do opiekunów poborowych.** Celem zwalczania nieterminowego przybywania poborowych do formacji w okresie wecielenia, Ministerjum Spraw Wojskowych poleciło Komisjom Poborowym pouczyć poborowych, że niestawienie się w formacji w dniu oznaczonym na karze powołania, pociąga za sobą odpowiedzialność karną przed sądem wojskowym tak samo jak dezercja z szeregów, a w razie nałożenia przez sąd kary ponad 6 tygodni, czas przebyty w więzieniu nie liczy się na początek czasu służby w wojsku, że w razie wcześniejszego zwolnienia z wojska szeregowych danego rocznika spóźniający się, będą musieli pozostać w szeregach przez cały okres czasu, na który zostali powołani oraz że będą pozbawieni urlopu w czasie odbywania służby.

— **Ważne dla poborowych starszych roczników ponad 23 lata** Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że poborowi starszych roczników (t. j. ponad 23 lata), którzy z przyczyn usprawiedliwionych nie stanęli w czasie właściwym przed Komisją Poborową i spełniają ten obowiązek w roku bieżącym mogą korzystać z art. 56 ust. o pow. sł. wojsk., który ogranicza służbę wojskową do 5 miesięcy, o ile Komisje Poborowe względnie władze i instancje uznają ich za jedynych żywcilieli rodziny.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt Prof. Dr. Kramsztyka.** W czwartek dnia 27 maja b. r. Prof. Dr. Kramsztyk wygłosi o godz. 7-jej wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu odczyt na temat „Biologiczne podstawy powstawania klas społecznych”. Wstęp wolny. Dr. Kramsztyk pracuje od szeregu lat w zakresie polityki ludnościowej i higieny rasy, prowadził odnośny referat w Ministerjum Zdrowia Publicznego i ogłosił szereg prac, które go postawiły wśród najwybitniejszych badaczy tego przedmiotu.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **10-letni jubileusz Związku Rzemieślników Żydowskich** ma się odbyć w najbliższych dniach. Z tej okazji wspomniany związek ma wydać specjalną księgę poświęconą działalności tego związku. Ponadto związek ten zwróci się do wybitnych działaczy żydowskich z prośbą o napisanie specjalnych artykułów. (zd.)

## ROŻNE.

— **Ostrzeżenie.** Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej dowiaduje się, że po ziemiach Rzeczypospolitej krąży kwestary, którzy są opatrzeni w legitymacje z fotografiami oraz pieczęciami, kwestując na rzecz Instytutu Broni Chemicznej.

Według zeznań jednej takiej pary kwestarzy, przyłapanej i zasądzonej w Ozorkowie, podobnych kwestarzy krąży po Polsce 15 par.

Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej podaje do publicznej wiadomości, że nigdy żadnych kwestarzy nie wysyłał ani też nie wysyła oraz prosi, aby tego rodzaju osoby oddawano w ręce sprawiedliwości, uwiadamiając jednocześnie Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej w Warszawie, ul. Ludna Nr. 11.

— **Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu przysposobienia wojskowego** w związku z ostatnimi wypadkami zostało odłożone na czas nieograniczony. (zd.)

— **Co zdziałano w dziedzinie odbudowy gospodarstw zniszczonych w wileńszczyźnie.** Stan odbudowy gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych w Województwie Wileńskim ilustrują następujące cyfry:

Za rok 1925 pożyczkowe komisje odbudowy uchwaliły 7.038 pożyczek, których wysokość w gotówce i w drzewie budulcowym wyniosła 3.043.414,21 zł. Odbudowano w tym samym okresie czasu 5.606 budynków łącznie zaś z okresem lat poprzednich (1111) 6.717.

W roku 1924 wpłynęło z daniny lasowej 218,919,24 zł. w roku 1925 359.591,84 zł. oraz w naturze w roku 1924—23.776 metr. kub. drzewa, w r. 1925—21.886 metr. kub. łącznej wartości 320.427 zł. Drzewo te wydane zostało na odbudowę. (zd.)

— **Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe w Polsce.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego w Polsce, które jest organizacją narodowo-polityczną, działającą w ramach konstytucji i obowiązujących ustaw, przytem ma na celu zorganizowanie systematycznej współpracy wybitnych rosyjskich działaczy politycznych w kwestjach dotyczących interesów narodowych, kulturalnych, gospodarczych, społecznych i religijnych.

Prezsem Komitetu organizacyjnego tego Zjednoczenia jest poseł Serebrjannikow.

Pełnomocnikiem Zjednoczenia na

Okręg Wileński jest p. Leonid Bielawski.

Charakter tej organizacji jest zbliżony do Białoruskiej Rady Narodowej z Pawlukiewiczem na czele. (zd.)

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

### W Wilnie.

— **Podrutek.** W dniu 25-go bm. Teofil Sumow, (Młynowa 12), znalazł podrutekka płci męskiej w wieku około 5-ciu m-cy, którego odesłano do przytulka Dzieciątka Jezus.

— **Zaginiecie.** Jan Góral, (Szańcowa 5), zameldował policji, że brat jego Michał, lat 23, w dniu 19-go bm., wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Pożar.** W dniu 26-go bm. w domu Nr. 14 przy ul. Siemienieckiej zapalił się sadze w kominie, wskutek czego powstał pożar, który umiejscowiła zawiązana Straż Ogniowa.

### Na prowincji.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 23 bm. o g. 11 posterunkowy Piotr Ziotek, czasowo przydzielony do posterunku w Rudziszkach, w czasie rozładowania wagonu z sianem na stacji Rudzińskiej spadł z tegoż wagonu i doznał ciężkiego potłuczenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy post. Ziotka odwieziono do szpitala w N. Trokach w stanie budzącym obawy.

— **Pożary.** W dniu 21 bm. spalili się dom mieszkalny Marijany Bujnowskiej, zam. we wsi Jungielany, gm. dziewińskiej. Straty wynoszą 495 zł.

— W dniu 19 bm. o g. 9 wskutek zaprzenia ognia przez pastuchów wybuchł pożar w lesie Stanisława Bocharewicza, miesz. folw. Połyki, gm. gródeckiej. Spaliło się 22 sążni drzewa. Straty wynoszą 4.000 zł.

— W dniu 11 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalili się spichrz Elżbiety Mikulicz, zam. w maj. Platierowo, gm. bogińskiej. Straty wynoszą 600 zł.

— W dniu 20 bm. w maj. Mejszty, gm. wiejskiej, wskutek niewyjaśnionej przyczyny przyspalił się dach stodoły, 2 stogi sromy, sieczkarnię i inny inwentarz martwy Mieczysława Szymiota. Straty wynoszą 9.450 zł.

## Sport.

— **Otwarcie przystani towarzystwa wioślarskiego.** W niedzielę o g. 12 w poł. odbyło się uroczyste otwarcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego.

Wśród licznych gości i przedstawicieli bratnich stowarzyszeń, był obecny P. Wojewoda Raczkiewicz i jego zastępca P. Malinowski.

Przystań, pomimo swego skromnego budynku, dzięki gustownej dekoracji, robiła sympatyczne wrażenie.

Defilada łodzi prowadzona przez Naczelnika Przystani druha Buczyńskiego Józefa, w efektywnej zespolonej linii w formie „Esu” świadczyła o znacznym postępie w sporcie wioślarskim; dziarsko defilowała osada wioślarek pod kierownictwem sternika druha Jusisa.

W zręcznych i doskonałych skokach z trampoliny i popisach pływackich wyróżniali się druhowie Cepeusz, Wajsov, Górecki i Wotejko.

Całość programu sportowego wypadła bardzo udanie, stwierdzając ruchliwość zarządu pod dzielnym fachowym kierownictwem nowego prezesa p. Wankowicza Stanisława, byłego oficera marynarki wojennej.

Z zespołu wioślarzy i wioślarek promieniowały tężyzna ducha i radość życia — potrzeba nam więcej takich obywateli kraju, to też tem pożytecznym i zdrowym sportem, dającym młodzieży naszej należyte wychowanie fizyczne i duchowe, winno się więcej zainteresować nasze społeczeństwo.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

## KLINIKA CHORÓB DZIECIĘCYCH U.S.B.

(Antokol, Szpital Wojskowy).

Przyjmuje zapisy na Kolonje leczniczą dla dzieci im. Jędrzeja Śniadeckiego w Drusienkach.

Przyjmowane są dzieci chrześcijan, w wieku 7—15 lat, po uprzednim zbadaniu w ambulatorjum Kliniki—codziennie od 12 do 1-jej. Oplata za 40 dni leczenia (kąpiele solankowe) wraz z utrzymaniem i przejazdem 180 zł., płatnych z góry. Sezon rozpoczyna się około 5 czerwca r. b.

## TYGODNIK ROLNICZY

Jedynе pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich.

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18

Adres Redakcji i Administracji:

Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna zł. — 4

## LICYTACJA.

Dn. 31 maja br. o g. 10 rano w lokalu D. Tr. „R. Wojewódzki” przy ul. Wielkiej 46, odbędzie się licytacja ruchomości, zaskwestrowanej za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych i składającej się z maszyny do pisania, sprzętów domowych, różnych części autobusu oraz warsztatów i maszyny stolarskich. 456

## Restauracja „OAZA”

(przy hotelu Niskowskiego)  
ul. Bakszta 2.

Otwarcie dziś o godzinie 6 wieczór.

Lokal komfortowo urządony. Podczas obiadów i kolacji Koncerty Muzyczne.

## Letnisko

poszukują dwaj młodzi studenci, niedaleko Wilna, z całkowitym utrzymaniem porządkiem jest las sosnowy, rzeka lub jezioro. Oferty składać do administr. „Kurjera Wileńskiego” na ręce Bronisława Ksoka do dn. 1-go czerwca włącznie. 453

## Gotówkę

w każdej sumie z zupełną gwarancją lokuje najkorzystniej Dom H.-K. 365 „Zachęta” Portowa 14, tel. 9-05

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej № 15, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dn. 28 maja 1926 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej № 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z kaśy ogniotrwałej i urzędzenia mieszkaniowego, należącej do Mejera Gawendo, oszacowanej dla licytacji na sumę 1.370 złot., na zaspokojenie pretenzji Domu Bankowego „T. Bunimowicz” w sumie 2500 zł. i dol. 500 efekt. z % i kosztami. 452

Komornik Sądowy (—) J. Lepieszko.

## Potrzebni są zdolni AKWIZYTORZY

na dogodnych warunkach.

Zgłaszać się do Administracji „KURJERA WILEŃSKIEGO”.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński”.

## Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8. Wileńska 3, tel. 567

Skradz. dokumenty: odpis paszportu niem., wyd. na im. Józely Budryhówny, oraz zaśw. straży kolejowej i zaśw. inż. Zagórskiego wyd. na imię Michała Misiewicz, unieważnia się. 455

Tylko na zamówienie! Niewielka ilość biletów do klasy III-iej 13 Państw. Lot. Klas. ciągnięcie które 16 i 17 czerwca.

Losy Loterii Dobroczynnej po 4 zł. D. H.-K. „Zachęta” Portowa 14, telef. 9-05 Witoldowa 53 Kolektur. 451

## Fortepjan

do sprzedania ul. Zaczęta 12—11.

## Agentury „Kurjera Wileńskiego”:

Duniłowicze A. Szumski, sklep.	Kowel Wołyńska Agencja Prasow. Sadowa 4 Kiosk czasopism „Polonia”, Łucka 7	Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.	Landwarów Stanisław Gwiaździński, — Koncesjonowane Biuro Podań	Nowe-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka”.	Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.
Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powsz., ul. Piłsudskiego 20.	Pińsk Księgarnia St. Bednarskiego.	Stołpce Marjan Ziótek, stacja kolejowa.	St. Święciany N. Tarasiejski, Drukarnia i Skład Apteczny.	„RUCH” Księgarnie kolejowe.	